

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na półroczcie, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na półroczcie, już z odnośniami	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 s rowie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liceby w guidenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Lucjańska i Juliana m.  
Wtorek: Seweryna op., Juliana m.

CHOJNICE, wtorek dnia 8. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 8,12 zachód 16,9  
Księżyc wschód 5,8 zachód 13,1

## 100 milionów dolarów dla Polski O pożyczkę stara się Dewey

W związku z wyjazdem do Ameryki doradcy finansowego Deweya obiega Warszawę sensacyjna wiadomość.

Otóż Dewey konferował kilkakrotnie z ministrem Czechowiczem w sprawie zaciągnięcia przez Polskę nowej pożyczki amerykańskiej.

Rząd Rzplitej ma ochotę zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów, jednak stawia kilka warunków.

Jednym z najważniejszych zastrzeżeń rządu polskiego jest sprawa oprocentowania pożyczki. Polska gotowa jest zawrzeć układ pożyczkowy lecz jedynie jeśli pożyczka nie będzie wyżej oprocentowana, jak na 8 procent. Dewey niezwłocznie skomunikował się z przedstawicielami finansowej zagranicznej, którzy nie dali jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

## Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych

Warszawa, 5. 1. Ostatecznie zatwierdzone zostały następujące zmiany na placówkach dyplomatycznych:

Stanowisko posła polskiego w Brukseli obejmuje 1 lutego dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Jackowski.

Stanowisko posła polskiego w Rydze obejmuje dotychczasowy radca ambasady polskiej w Paryżu Arciszewski.

Na jego miejsce idzie do Paryża szef II oddziału sztabu gen. pułk. Schätz.

Dotychczasowy poseł polski w Rydze Łukasiewicz obejmuje stanowisko szefa departamentu konsularnego M. S. Z. na miejsce Babińskiego, który wyjeżdża na stanowisko posła polskiego do Białegogrodu.

## Szczęśliwy samobójca

Zamieszkały w Paryżu, przy ulicy Bourgoigne niejaki Paul Martin, zdenerwowany kłótnią przy stole podczas obiadu wyskoczył z 4 piętra na ulicę Martin, opisawszy wielki huk w powietrzu spadł na przejeżdżający w tej chwili samochód. Przebivszy dach skorzany, Martin opadł na poduszki podskoczył do góry i znów opadł. Oslupiały szofer zawiózł niedoszłego samobójcę, który się tylko lekko podrapał, do szpitala, skąd odesłano go tego samego dnia do domu.

## Może i oni coś dostaną Zaopatrzenie inwalidów.

Warszawa, 5. 1. W związku z przejęciem przez ministerstwo pracy i opieki społecznej z dniem 1 kwietnia br. wszystkich agend inwalidzkich ministerstwo to opracowało projekt noweli do ustawy, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych ich rodzin po poległych.

## Straszna tragedia małżeńska

Praga, 5. 1. W Pradze rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. Mianowicie 41 letni urzędnik skarbowy Czerny, został znaleziony w łóżku z czaszką rozbitą siekierą. Straszno tego morderstwa dokonała żona jego, która następnie popelniła samobójstwo przy pomocy gazu. Zostawiła list z nakreślonymi następującymi słowami: „Mój mąż zrabował mi moje życie i moje zdrowie“.

## Znów afera kolejowa

### Wyłapanie bandy oszustów.

Łódź, 5. 1. Z końcem ubiegłego roku na linii kolejki dojazdowej Łódź — Ozorków, wykryto wielkie nadużycia, uprawiane systematycznie od dłuższego czasu.

Głównym prowodyrem afery był kontroler Miniszewski, który pozostając w zмовіe z kilkoma konduktorami, odbierał pasażerom bilety i od dawał je konduktorom, a ci sprzedawali je ponownie. Nad brygadą kolejki zarządono ścisłą obser-

wację i w Nowy Rok urządzono w kolejce niespodziewaną rewizję, która dała sensacyjne wyniki.

W jednym tylko wagonie stwierdzono, że siedemnastu pasażerów, mimo wniesienia opłaty nie posiadało biletów gdyż zabrał je Miniszewski.

Miniszewskiego i jednego z konduktorów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Dalsze dochodzenia trwają.

## Falszywy lekarz skazany na dwa lata więzienia

Sandomierz. W swoim czasie cieszył się w Łodzi dużą popularnością, szczególnie wśród sfer uboższych, lekarz dr. Muszyński. Dzięki olbrzymiej praktyce, zdołał on w krótkim czasie otworzyć sobie elegancki gabinet lekarski w śródmieściu. Kiedy jednak przy pewnej okazji zażądano od niego okazania dyplomu, dr. Muszyński przedłożył tylko odpis zaświadczenia, które okazało się jednak sfałszowanym. Po wykryciu oszustwa, Muszyński uciekł z Łodzi, lecz w drodze do Wielunia został aresztowany. Udało mu się jednak zbiedz z rąk policji i odtąd znikł po nim wszelki

ślad. W międzyczasie zjawił się w Sandomierzu nowy lekarz dr. Wiktor Stanowczyk. W ciągu roku zdobył on tutaj okazały majątek, i zaślubił córkę jednego z obywateli ziemskich. W kilka dni po ślubie, dr. Stanowczyk został aresztowany, gdyż okazało się że posługiwał się fałszowanym dyplomem. Dochodzenia władz śledczych wykryły, że zbiegły dr. Muszyński i dr. Stanowczyk są jedną i tą samą osobą. Obecnie oszust stanął przed sądem i został skazany na dwa lata więzienia.

## Mordercy, złodzieje, oszuści i bandyci niemieccy utworzyli jeden wielki klub zbrodniarzy

Kilkaset tysięcy bandytów rozpocznie napady i grabież — To wszystko dzieje się u bogobojnych Niemców

Jak donosi „Temps“ z Kielu, berlińskie kluby przestępców, które urządziły ostatnio w Berlinie i Dreźnie szereg krwawych awantur, nakażały obecnie swym członkom rozpocząć „pochód

zemsty“ przeciwko „związkowi podróźujących cieśli“.

Berlińskie pisma przepełnione są opisami przestępczych organizacji berlińskich, których tam

powstało około 25, a wszystkie na wzór klubów amerykańskich.

Wszystkie te przestępcze organizacje łączą się w jednym wielkim związku, zwanym „Ring“ (pięścien). Do owego pięścienia, duszącego za gardło Niemcy, należą m. in. nast. kluby: „Deutsche Kraft“, (niemiecka siła), „Immertreu“ (zawsze wierni), „Gesang - Verein Nord“ (związek śpiewaczy północy). Członkami klubów są zawodowcy prostytutki, sutenerzy, właściciele jaskiń gry, nie uznani aktorzy, drobni rzemieślnicy itp. meły społeczne.

Kluby okazują swym członkom szeroką „pomoc społeczną“, płacąc adwokatów, jeżeli ich członek ma sprawę sądową, przesyłają do więzienia pieniądze i żywność, wreszcie „opiekują się“ tymi, których wypuszczono z więzienia, lub którzy sami z niego uciekli.

Czy pod pokrywką tych klubów nie kryje się jakaś nowa militarna organizacja niemiecka, to jeszcze znak zapytania.

## Straszny wypadek

### Chłopiec pięcioletni głową zawisł na haku.

Sosnowiec, 3. 1. Onegdaj zdarzył się w Czela dzi wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 5-letni Henryk Gustawek. Oto chłopczyk, zamknięty w domu ze swą 4 letnią siostrą zapragnął opuścić przymusowe więzienie i zabawić się wspólnie z widzianymi przez okno kolegami.

Nie mogąc wyjść drzwiami, chłopczyk postanowił opuścić mieszkanie oknem. W tym celu przysunął sobie jedno ze znajdujących się w mieszkaniu krzesel i z pomocą tegoż otworzył okno, usiłując spuścić się na ziemię.

Na nieszczęście chłopczyk zaczął o ostry,

przytwierdzony do zewnętrznej strony ściany hak żelazny i rozdarłszy sobie cały policzek, zawisł na nim w powietrzu.

Straszny krzyk dziecka zaalarmował jednego z sąsiadów, który uwolnił dziecko z okropnego położenia, a owinąwszy następnie w chustkę, pobiegł z nim do ambulatorjum miejscowego szpitala, gdzie przystąpiono do natychmiastowego ratunku.

Matka nieszczęśliwego dziecka, na wiadomość o wypadku zemdląla kilkakrotnie i ciężko zaniemogła.

# Króla, który zmarł przed 77 laty wzywają przed sąd

## Rząd hanowerski króla swego stawia przed sądem

Hanower, 5. 1. 28. r.

W dzienniku urzędowym rządu hanowerskiego z dnia 22 grudnia 1928 roku (nr. 51) wzywa się publicznie króla Ernesta Augusta hanowerskiego, który od roku 1851 spoczywa w mauzoleum w Herrenhausen, do stawienia się przed sądem powiatowym w Hanowerze najpóźniej do 20 lutego 1929 roku przed południem o godz. 9. W przeciwnym razie przepadnie jego prawo do pewnej posiadłości.

Chodzi tu o dom, który w roku 1840 król Ernest nabył jako swoją własność. Dom ten był początkowo przeznaczony na zburzenie, jednakże ze względu na swoją wartość architektoniczną, został później zamieniony na muzeum. Obecnie miasto Hanower zamierza przeznaczyć gmach muzealny innym celom i z tego powodu pragnęło

by wyjaśnić kwestję prawnej własności owego muzeum — w obecnej chwili właścicielem prawnym posiadłości jest państwo pruskie.

Kurjosom to znalazło swoje echo w prasie nie

mieckiej, która nie szczędzi ciętych uwag pod adresem rządu hanowerskiego, pragnącego postawić przed sąd choćby tylko formalnie, zmarłego przed 77 laty króla.

## Nowa afery przemycnicza w Katowicach

Władze celne wpadły na trop olbrzymiej afery przemycniczej. Mianowicie zakupiono w Katowicach wielką ilość towarów i wyrobów żelaznych z Anglii, Czech i Niemiec na sumę 524.000 zł. Towary nie były oclone. W związku z tem dokonano szeregu rewizyj; dalsze dochodzenia w toku.

### Wykrycie olbrzymiego składu kokainy w Katowicach.

Z Katowic donoszą: W związku z wykryciem olbrzymiej afery przemyci lekarstw policja śledcza w Katowicach odkryła olbrzymi skład kokainy wartości kilku milionów złotych. Właścicie-

lem składu kokainy był Eryk Pollak. Ułatwił on zadanie władz śledczych w ten sposób, że jednemu ze zwolnionych więźniów dał „gryps“ do swojej narzeczonej, głównej buchalterki „Mediconu“, Betty Keller, z prośbą, aby się nie zdradziła, że istnieje skład kokainy. „Gryps“ ten wpadł w ręce władz i kokainę skonfiskowano.

Afera fałszersko - przemycnicza zatacza niebawem rozmiary i w dniach najbliższych należy oczekiwać nowych rewelacyjnych szczegółów śledztwa.

## Do czego prowadzi socjalizm

Piotrków, 4. 1. Z Piotrkowa donoszą, że wczoraj o godz. 10 rano buchalter Kasy Miejskiej Wacław Kajdziński, liczący lat 33, członek P. P. S. frakcji rewolucyjnej, zastrzelił w Magistracie urzędnika magistrackiego Teofila Jaszkwowskiego, wybitnego działacza P. P. S. na terenie piotrowskim. Przed zabójstwem był w gabinecie prezydenta miasta Szmita, jednakowoż go nie zastał. Po zabójstwie Jaszkwowski wrócił do gabinetu i strzelił trzy razy do wiszącego pałta prezydenta. Wobec alarmów w całym Magistracie, mając odcięty dostęp do drzwi, wybił okno i wyskoczył z pierwszego piętra, potem zaczął uciekać, grożąc przechodniom rewolwerem. Aresztowano go dopiero w pobliżu gmachu policji. Podczas badania zeznał, że powodem zbrodni są różnice polityczne, gdyż sam należy do frakcji rewolucyjnej t. j. B. B. S. i wszyscy zdrajcy P. P. S. tak zginą. Bezpośrednim powodem zabójstwa było, jak się zdaje, rozbiście wiecu urządnego przez frakcję rewolucyjną, do czego przyczynił się głównie Jaszkwowski. Zamordowany Jaszkwowski jest sierotą i był wychowywany przez państwo Zarembo, rodziców posła socjalistycznego Zaremby. Sekretarjat główny frakcji rewolucyjnej ogłasza, że morderca nie był członkiem frakcji (B. B. S.) i że morderstwo to potępia.

## Sledztwo w sprawie katastrofy „Italii“

Osio, 5. 1. Znany norweski badacz Spitzbergu Adolf Hoel, który brał udział w ekspedycji ratunkowej dla rozbitków Nobilego na łamaczu lodu „Krasinie“ oraz któremu Cappi i Mariano zawdzięczają swe ocalenie, został przez rząd włoski zawezwany do wzięcia udziału w komisji, która przeprowadza śledztwo w sprawie katastrofy „Italii“.

## Hoel przyjął wezwanie i wyjeżdża do Rzymu.

Równocześnie ze Sztokholmu donoszą, że kapitan Lundberg został wezwany przez rząd włoski do Rzymu, celem stawienia się jako świadek przed komisją śledczą. Lundberg wyjedzie dzisiaj do Rzymu.

## Szantarzysta wpadł w pułapkę

List anonimowy z pogrozkami — Policja zastawia

Poznań, 5. 1. Powszechnie znany w naszym mieście wybitny kupiec i radny p. St. Kałamański otrzymał w swoim czasie list anonimowy, w którym zagadkowy autor domagał się złożenia większej sumy pod filarem Mostu Dworcowego. Równocześnie zagroził, że o ile w określonym czasie nie znajdzie pieniędzy we wskazanym miejscu wówczas czeka adresata nieunikniona śmierć.

Ten ostatni nie przejął się zbytnio pogrozkami, naturalnie nie myślał dawać jakos bezczelne mu rabusiowi zapłaty, a list natomias powędrował do rąk policji kryminalnej, która energicznie wzięła się do dzieła.

Przedewszystkiem zwrócono specjalną uwagę na Most Dworcowy, który obserwowano choć nieznacznie w słusznym mniemaniu, że nieznajomy szantażysta przyjdzie na miejsce sprawdzić,

sieci — tajemniczy autor zdemaskowany.

czy nie uda mu się w tak łatwy sposób zdobyć pieniędzy.

Niedługo nawet czekano, bowiem na moście ukazał się podejrzany typ, który przechylił się nagle przez barjerę, zajął pod filar i nie znalazłszy niczego zaciął zęby — poszedł dalej. Manewr ten powtórzył się nazajutrz, a wówczas tajemniczym osobnikiem zaopiekował się ku jego oburzeniu i zdumieniu agent.

Dalej wszystko poszło już jak z płatka. Stwierdzono, że jest to Stanisław Koczorowski z Późnania. Wzięty w krzyżowy ogień pytań począł płatać się w swych zeznaniach, lecz w rezultacie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że to on jest autorem listu anonimowego. Rozprawa sądowa, która odbędzie się niebawem wyświetli wszystkie szczegóły tego zuchwałego a nieudatego szantażu.

## Niebezpieczny bandyta w rękach policji

Rzeźmieszek występował pod pięciu nazwiskami

Poznań, 5. 1. Wczoraj udało się agentom śledczym naszej policji ująć niebezpiecznego opryska, którego podejrzewa się o dokonanie 2 zuchwałych napadów bandyckich z bronią w ręku. Ujęty podał się za Kaspra Turka, ale zdołano stwierdzić iż prawdziwe jego nazwisko brzmi Antoni Jankowski, ur. 10 stycznia 1888 w Strzelnie. Jankowski przebywał tu w Poznaniu w towarzystwie swej kochanki Modesty Linkowskiej, a aresztowano go w mieszkaniu Wojciecha Böhma przy ul. Wielkie Garbary 47.

Jankowski, z zawodu piekarz cukiernik, ukrywał się także pod nazwiskiem Kaczyńskiego Brzezińskiego, Dymkowskiego i Jankowskiego Józefa.

Władze śledcze upatrują w Jankowskim sprawcy napadów z bronią w ręku na: dom p. Barkanowicza w Strzelcach Dolnych pod Bydgoszczą, na księdza proboszcza Napierałę w Gnieźnie, oraz na dom p. Kępińskiego Piotra we wsi Nowy Dwór, powiatu chojnickiego.

Jak dotąd opryszek nie chce przyznać się do winy, ale przemawiają przeciw niemu poważne poszlaki. Po zakończeniu śledztwa w Poznaniu odstawiony zostanie do Gniezna, celem zidentyfikowania go ze sprawcą napadu na ks. proboszcza Napierałę, poczem będzie przewieziony na Pomorzę, do Torunia i Bydgoszczy, gdzie niewątpliwie wyjdą na wierzch dalsze jego zbrodnicze sprawy

## Minister bolszewicki nie płaci komornego

Cziczeryn skazany zaocznie przez sąd

Przed 10 laty, kiedy jeszcze panował w Rosji car, mieszkał obecny komisarz ludowy sowieców Cziczeryn w skromnym jednopokojowym mieszkaniu na Avenue Levallois, placąc właścicielowi domku p. Maini, 1000 franków rocznego czynszu.

Gdy w r. 1917 wybuchła w Rosji rewolucja, Cziczeryn zniknął z mieszkania. Poczciwy p. Manin sądził, że jego lokator pojechał gdzieś na wieś w towarzystwie jakiejś milionetki przewietrzył się trochę, więc czekał cierpliwie na powrót swego lokatora.

Tymczasem gazety donosiły, że p. Cziczeryn jest w Rosji panem życia i śmierci milionów „wyzwolonego“ proletariatu.

P. Manin, przeczytawszy o tem, pomyślał, że przewrót też się może przewrócić i pewnego dnia p. Cziczeryn wypłynie znów na bruk paryski,

jako emigrant. Upłynęło atoli 10 lat, a p. Cziczeryn nie wracał. Zniecierpliwiony p. Manin zaskarżył w grudniu r. ub. p. Cziczeryna o 1000 fr. zwaloryzowanych w złocie za czynsz i prosił sąd o wyeksmitowanie „lokatora“.

Sąd na rozprawie wydał rozkaz woźnemu: „Wprowadzić oskarżonego Cziczeryna“.

Woźny wyszedł na korwiarz, ale p. Cziczeryna nigdzie nie było. Bawi „podobno“ na wywczasach politycznych w Berlinie.

Wobec nieobecności oskarżonego, zapadł wyrok zaoczny, skazujący p. Cziczeryna na zwrot 1000 franków złotem i wyeksmitowanie z zajmowanego lokalu.

Czy p. Manin odbierze ową sumę, należy wątpić. Dostojnicy bowiem sowieccy uważają regulowanie długów osobistych za przestarzały, burżuazyjny przesąd.

## Sądy polubowne dla kupców

Do kompetencji Izb przem. handlowych należy tworzenie sądów polubownych do rozstrzygnięcia sporów, wynikłych ze stosunków handlowych

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie uchwaliła regulamin sądu arbitrażowego przy Izbie jak również dokonała wyboru 40 członków tego sądu.

Kompetencja sądu arbitrażowego nie została w regulaminie ograniczona pod względem terytorjalnym a zatem pod rozstrzygnięcie sądu tego mogą być poddawane wszelkie spory wynikłe ze stosunków handlowych krajowych, lub, co ma szczególne znaczenie zagranicznych, w których choćby jedna ze stron jest kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego.

Sądy polubowne, powoływane w składzie 3 do 5 osób z grona członków sądu arbitrażowego działają z zachowaniem przepisów ustawy postępowania cywilnego obowiązującej na terenie b. zaboru rosyjskiego w przedmiocie sądów polubownych.

## Ilu ludzi pożarła Warszawa w grudniu 1928 r.

W ubiegłym miesiącu targnięto się na życie 102 osób (o 18 mniej niż w grudniu 27 r.) z których 13 zmarło na miejscu lub po przewiezieniu do szpitala. Ofiarą orgij samochodowych padło 65 osób, z czego 3 poniosły śmierć. W wypadkach tramwajowych odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia 22 osób, wreszcie następstwem wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem było 12 osób rannych i 6 zabitych.

Razem więc straciło życie 207 osób.

## Krew się polała na wiecu żydowskim.

Clechanów, 5. 1. Na wiecu urządzonym przez stronnictwo Poalej Sjon lewica zdarzył się wypadek zabójstwa na tle politycznym. W czasie trwania wiecu zjawilo się na sali kilku przeciwników politycznych tego stronnictwa i usiłowało zerwać wiec.

Wówczas jeden z gospodarzy wiecu zadał za kłócącemu spokój Jegerowi cios nożem w bok, raniąc go ciężko. Jegera przewieziono do Białegostoku do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wkrótce zmarł.

## Bolszewicy aresztowali dyr. cyrku za życzenia świąteczne

Z Charkowa donoszą, że na specjalnym przedstawieniu w cyrku w Kijowie urządzonym przez związek „bezbóżników“ w dniu 24 grudnia, celem odciągnięcia ludności od brania udziału w nabożeństwach, dyrektor cyrku przed rozpoczęciem przedstawienia złożył publiczności tradycyjne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia. Pozdrowienie to przyjęła publiczność w sposób entuzjastyczny.

Dyrektora cyrku aresztowano pod pozorem działalności kontrewolucyjnej.

# Połknął aparat fotograficzny i... nic mu się nie stało

## Amerykanie każą skazanym na śmierć — połykać lampki, aparaty i zarazki chorób

Wykonywanie eksperymentów naukowych na skazanych na śmierć zbrodniarzach mnoży się w ostatnich czasach.

Ze szczęśliwszym wynikiem dokonano próby na skazanym na krześle elektrycznym L. Yardem, mordercą kilku osób w New Yorku.

Od Yarda zażądano, by połknął miniaturowy aparat fotograficzny o rozmiarze 3 cm., wraz z taką miniaturową lampką kwarcową o sile kilku tysięcy świec.

Zabieg miał na celu sfotografowanie, a właściwie sfilmowanie wnętrza żołądka skazańca,

który na tydzień przed wyrokiem przeszedł ciężką operację żołądka. Lekarze obiecują sobie wiele po tym zabiegu, który, jak podaje prasa amerykańska, udał się znakomicie.

Do aparaciku dołączono długą cienką rurkę gumową, a gdy Yard go połknął, zapomocą tej rurki otwierano i zamykano obiektyw aparatu, który robił zdjęcia w miarę jak się obracał w żołądku. Jak wiadomo, w żołądku panuje nieprzenikniona ciemność dlatego więc potrzebna była przy aparacie lampka kwarcowa.

Po dokonaniu zdjęć aparacik wraz z lampką kwarcową wyciągnięto z żołądka delikwenta i obdarzono go wolnością.

Yard czuje się jaknajlepiej i co dziwniejsza, zaofiarował lekarzom swoje usługi na przyszłość już „zupełnie bezinteresownie”. Same zdjęcia filmowe wnętrza żołądka wypadły bardzo udanie.

W tych dniach w Moskwie zastrzyknięto skazanemu na powieszenie bakcyle dżumy, by wypróbować na nim nowowynalezione serum.

Skazaniec miał być wolny, jeżeli wytrzyma operację. Ta jednak nie udała się, gdyż delikwent zmarł na dżumę, a serum okazało się niewystarczającym lekiem.

## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Dziecko w kawie.

**Główcewice, pow. Chojnice.** U miejscowego robotnika St. Pielejskiego wydarzył się w dniu noworocznym straszny wypadek. Żona robotnika zaparzyła na wieczór kawę, którą w naczyniu gorącym postawiła na podłodze, krzątając się dalej w kuchni. W tem nadeszła półtoraletnia córeczka robotnika, zdjąwszy prędko i niespostrzeżenie przykrycie naczynia gorącego, włożyła do tej jeszcze wrzącej kawy nogę. Nagle krzyk, płacz wielki. P. uchwycił córeczkę i chciał ściągnąć dziecku pończoszkę. Kiedy pończoszkę, zdjęto, ściągnięto zarazem całą skórę i paznokcie niektórych palców.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Gostyczyn.** W ubiegły piątek, po południu tu tejszy sołtys p. Mróz wracał powózką z Tucholi do domu. W lesie około 2 klm. za Tucholą najechał na powózkę samochód. Skutki zderzenia były fatalne. W powózce znajdujący się p. Mróz został pokaleczony i odrzucony nabok. Tylko dzięki szczęśliwemu trafowi uszedł z życiem. Spłoszony koń z powózką popędził drogą w stronę Gostyczy i zatrzymał się dopiero na podwórzu swego właściciela. Pan M. odzyskawszy przytomność doszedł jeszcze do ogrodnika p. Elerlika w Nowej Tucholi, który odesłał p. M. samochodem do domu. Stan zdrowia p. M. jest poważny. Numeru samochodu dotychczas nie zdołano stwierdzić.

### Gwiazdka ubogich.

**Sępólno.** Dorocznym zwyczajem urządziło Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w ubiegłą niedzielę gwiazdkę dla swych biednych. O 5-tej po poł. zgromadzili się wszyscy w sali hotelu Centralnego, gdzie po odśpiewaniu kolendy przemówił ks. Proboszcz Grudziński wskazując na koszty i trudy podjęte przez towarzystwo w celu przyjęcia z pomocą biedzie miejscowej. Mimo trudnego położenia gospodarczego, obywatelstwo nie po skąpiło i tym razem datków tak, że tym sposobem obdzielono 95 osób. Każda z nich dostała: 2 f. mięsa, 1 ft. kizki, 1 ft. cukru, 1 ft. kaszy 1 ft. soli 1 ft. kawy słod. 1 p. cykorji, po paczce pro. do pra. 1 kaw. mydła, 2 f. grochu, 2 f. mąki, 1 chleb i 1 strudel, prócz tego rozdano:

9 sztuk materiału pościelowego, 8 prześcierań, 10 koszul, 12 sztuk materiału na bluzki, 7 spódnic, 4 p. pantalonów, 30 czapek, 12 p. bucików, oraz dużo starej odzieży.

Konferencja czuje się w obowiązku wszystkim Ofiarodawcom, szczególnie Wydziałowi Powiat. z p. Starostą, Magistratowi z p. Burmistrzem na czele, tow. Kupców Samodź., pp. Rzeźnikom, Piekarzom Obywatelom miejskim i okolicznym oraz tow. Verejn Selbststaendiger Kaufleute podziękować składając serdecznie „Bóg zapłać”.

Konferencja św. Wincentego a Paulo.

### Żydzi wynoszą się z miasta.

**Łasin.** Niepowodzenie w handlu zmusiło dwóch żydków sklepikarzy do opuszczenia naszego miasta. Obywatelstwo rozumiejąc hasło „swój do swego” — popiera jedynie firmy polskie a do żydów odnosi się z wielką antypatią, przez co ci ostatni, nie mając powodzenia, zmuszeni byli handel zwinąć.

Niestety znalazł się jeszcze jeden szabesgoj w osobie pewnego właściciela domu, który poprzednio już mając żyda, jeszcze raz śmiało wydzierżawił ubikację handlową żydowi pomimo, iż miał kandydatów polaków.

Sprzedawczyk ten przez swoje postępowanie podkopuje handel polski, to też obywatelstwo odnosi się do niego z pogardą i stroni od niego na każdym kroku.

### Krwawa gwiazdka.

**Pinczym, pow. starogardzki.** W Pinczynie urządzono dnia 30 grudnia ub. r. na sali p. Skoniecznego uroczystość gwiazdkową i Jasełka. Przedstawienie udało się bardzo dobrze. Miejscowy ks. Hoffman oraz dyrygent Smukała wygłosili przemówienie na temat świąt Bożego Narodzenia.

Po przedstawieniu zabrano się ochoczo do tańców. O godzinie 12 w nocy kilku awanturników rozpoczęło bójkę. Bójka ta przeniosła się na ulicę. Walka na noże i sztachety z płotów trwała przez pół godzin. Kilka osób otrzymało poważniejsze rany, kilkanaście osób noturowano.

### Wścieklizna.

**Pruszcz.** Wobec tego, że w okolicy wybuchła u psów wścieklizna, starosta powiatu tucholskiego, p. Tollik, zarządził aż do odwołania trzymanie psów na uwięzi. Również pod grzywną wzbronione jest przewożenie psów bez poprzedniego zezwolenia.

### Osobiste.

**Pruszcz.** Zawiadowca tutejszej stacji kolejowej, p. Kalinowski, otrzymał remunerację w wysokości 350 zł, za wzorowe administrowanie parowozami i dworcem. Z dniem 1 stycznia nadleśni czy p. Piotrowski z Kamienicy odchodzi do Lwowa.

### Awantury młokosów.

**Wielki Bukowiec, pow. starogardzki.** W naszej cichej wiosce zdarzają się od niedawna brzydkie burdy i wybryki. „Dobrane” grono wyrostków urzęda wieczorami wstrętne hałasy i bójki. Wdrugie święto Bożego Narodzenia jeden z tej szajki zaczął przechodzić we wsi, a spotkawszy pewną dziewczynę, kilkakrotnie ją uderzył. Ojcowie tych rozwieszonych synków nie potrafili jakoś dać sobie rady z temi swojemi pociechami którym należałoby się skórę trochę przetrzepać czemś twardym. Gdy sami do tego się nie zabrają, to będą to musieli uczynić obcy, którzy dbają o dobrą sławę wsi i o bezpieczeństwo swoje i swych rodzin.

### Szeregowiec w przebraniu kapitana.

**Brodnica.** W niedzielę o godzinie 2 w nocy w cukierni Bristol aresztowano szeregowca, przebranego w mundur kapitana. Nie długo cieszył się jednak tak wysokim stopniem wojskowym, gdyż po półgodzinnej obecności w cukierni, dwóch wchodzących oficerów tuł. pułku od razu poznali w nim szeregowca. Przechodzący patrol odprowadził „p. kapitana” do koszarowego aresztu.

### Z działalności Tow. Ludowego.

**Wąbrzeźno.** Doroczne przedstawienie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w dniu 27 bm. a to z tego powodu, że właściciel „Dworu Wąbrzeskiego” p. Jan Kaczyński przystępuje w krótkim czasie do renowacji swej sali. Wiadomość tę przyjęli mieszkańcy naszego grodu z zadowoleniem i to bardzo słusznym. Sala, po renowacji, przedstawić się będzie tak okazale, że inne, a nawet większe miasto podobną salą nie będą mogły się poszczycić. Scena będzie zupełnie odnowiona, urządzona na wzór wielkomijski. Podłoga na sali będzie parkietowana. Całą tę renowację zamierza p. Kaczyński wykończyć do dnia 27 bm. w którym to dniu odstepuje salę Towarzystwu Ludowemu na doroczne przedstawienie i zabawę. W ten sposób Towarzystwo Ludowe jest pierwsze, które po renowacji uzyskało salę na przedstawienie i zabawę.

### Loteria na Czytelnii Ludowej.

**Działdowo.** Tow. Czytelnia Ludowych w Działdowie urzędują loterję fantową na budowę Domu Oświatowego w Działdowie. Losy w cenie po 1 zł. nabyć można we wszystkich komitetach T. C. L. Do wygrania jest 2500 cennych fantów i to m. in. fortepian, jadalnia dębowa, sypialnia dębowa, motocykl, maszyny do szycia, rowery, biurko, radjoaparaty, zegary i zegarki złote, i srebrne, serwisy, sztuki płótna, materiały ubraniowe, chodniki, dywan, biurko z telefonem, serwis stołowy na 12 osób, gitary, mandoliny, papierosnice srebrne, patefon, całkowita wyprawa dla pań, wina francuskie i węgierskie, całe sztuki płótna na bieliznę i pościel itd. itd. Ciągnięcie 29 i 30 stycznia 1929 roku.

### Śmierć robotnika i koncesje na apteki.

**Gdynia.** Wczoraj po południu spadł z rusztowania przy budowaniu baraków portowych przy kanale portowym stolarz Leszny Antoni.

Zaraz po owym tragicznym wypadku zatelefonowano do dwóch lekarzy o udzielenie nieszczerze sliwemu pierwszej pomocy, niestety, nie można ich było osiągnąć.

Stan nieszczęśliwego jest groźny, gdyż doznał on bardzo ciężkich obrażeń.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wydane zostaną na Gdynię jeszcze dwie koncesje na otworzenie aptek. Dotychczas mieliśmy na Gdynię wraz z okolicą jedną tylko aptekę, która oczywiście przy jeszcze większym wzroście ludności nie mogłaby sprostać swemu zadaniu.

### Napad rabunkowy na ulicach Nakła.

W ub. poniedziałek wieczorem około godz. 6. na robotnicę Szamiewską zatrudnioną w firmie Landgenossen napadł jakiś opryszek i wyrwał jej tekę, w której znajdowało się przeszło 3.000 zł., i zbiegł w niewiadomym kierunku. Napadnięta wniosła pieniądze z Banku dla tejże firmy. Ciemność ulic sprzyjała napadowi, zwłaszcza ulica Pocztowa, na której stał się ten wypadek, jest pod względem światła najbardziej upośledzona. Na ślad sprawcy dotąd nie natrafiono.

### Złodzieje przy pracy.

**Tczew.** Policja tutejsza przytrzymała w dniu wczorajszym jedną kobietę z Legu poszukiwaną przez posterunek Policji i jednego mężczyznę z Tczewa za popełnienie kradzieży w mieszkaniu przy ul. Podmurnej na sumę 100 guld. Sprawców kradzieży umieszczono w więzieniu i staną wkrótce przed sądem.

— Do kary zapisano 2 właścicieli domów za nieusunięcie śniegu z chodnika, osobnika z Tczewa za stawienie biernego oporu podczas dochodzeń policyjnych, właściciela psa za to, iż nie zastosował się do rozporządzenia i puścił swego pupila bez smyczy na ulicę.

### Zastrzelenie złodzieja.

**Lipno.** Na zabawie dwoma wystrzałami z rewolweru został zabity na miejscu przez dotychczas niewykrytych sprawców Wincenty Grabowski, lat 35 znany całej okolicy i władzom jako notoryczny złodziej recydywista. Na miejsce zbrodni zjechały władze policyjno - śledcze, które prowadzą dochodzenia w celu wykrycia sprawców wkonania samosądu za karygodne postępkę Grabowskiego.

### Samobójstwo zecera.

**Wejherowo.** Z Warszawy donoszą, iż 28 grudnia koło stacji Piastów pod Warszawą, gdy pociąg osobowy nr. 40 pędził do Warszawy, rzucił się pod lokomotywę, jakiś młody człowiek. W mgnieniu oka koła pociągu rozszarpały ciało samobójcy. Śledztwo ustaliło, że samobójstwo popełnił Marjan Frankowski z Wejherowa. Samobójca był z zawodu zecerem.

### Żyd okradł żyda.

**Toruń.** W czasie minionych świąt Bożego Narodzenia okradziony został z towarów bławatnych na sumę około 15000 zł. t. zw. „Bławat Łódzki” przy ulicy Kr. Jadwigi 6, właścicielem którego jest Żyd Bibrowski.

Energiczne dochodzenia ze strony policji śledczej doprowadziły do ujęcia złodziei, którzy kradzież tę popełnili. Okazało się, iż duszą tego złodziejskiego przedsięwzięcia był współwyznawca Bibrowskiego Natan Jakubowicz z Warszawy. Wszedł on w porozumienie ze znanym już policji miejscowej złodziejem Simonim, skaznym w końcu października r. z. za kradzież na 4 miesiące więzienia. Sąd zaliczył Simoniemu areszt śledczy, dzięki czemu zaraz po rozprawie sądowej Simon znalazł się na wolności i jak widzimy wykorzystał ją w sposób sobie właściwy. (Już to natura wilka do lasu ciągnie.)

Pospołu z Jakubowiczem, który dostarczył wytrychów, Simon włamał się do sklepu Bibrowskiego. Skradziony towar częściowo został wywieziony do Warszawy i tam sprzedany paserom, oczywiście żydom, część zaś towaru znaleziono w Toruniu u Simoniego. Obaj bohaterowie tej niewesołej epopei znajdują się pod kluczem.

### A u nas ludzie fachowcy chodzą bez pracy.

#### Ladny patryjotyzm.

**Bydgoszcz.** Magist. bydg. z podpisem radcy miejskiego Podoskiego poszukuje w organie „Das Gas - und Wasserfach” mechanika lub mistrza ślusarskiego, obeznanego z motorami elektrycznymi i gazowymi, a władającego językiem polskim.

Czy to niema dosyć kandydatów w Polsce? Czy magistrat m. Bydgoszczy musi ich sprowadzać z Niemiec, łaskawie zastrzegając znajomość języka polskiego? Czy Niemcy czytelnicy ogłoszenia magistratu bydgoskiego w „Das Gas - und Wasserfach” nie muszą mieć dziwnego pojęcia o stosunkach w Polsce skoro tam jeden z magistratów sprowadza sobie z Niemiec mechanika. Widać Polska stoi na poziomie, na którym chciały ją widzieć p. Stresemann.

Przykład — gorszący. Mamy nadzieję, że radni bydgoscy wejrzą w tę sprawę.

# Sztuczki bezdomnego włóczęgi

Udawał epileptyka aby móc dostać się do szpitala

**Poznań, 3. 1.** Wczoraj o godz. 15,25 przybył na dworzec główny pociąg ze Środy. Podróżni szybko opuścili wozy, poczem kontrola kolejowa poczęła je przeglądać. Ku przerażeniu urzędników w jednym z wagonów znaleziono leżące na ławce osobnika, wstrząsanego konwulsyjnymi drgawkami i wydającego się być nieprzytomnym. Z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przeniesiono go do posterunku policyjnego na dworcu, poczem wezwano Lek. Pogotowie Rantunkowe im Marsz. Piłsudskiego. W międzyczasie, ze znalezionych przy chorym papierów stwierdzono, iż jest nim Władysław Dańczak ze Steżyc, pow. kościańskiego, którego w nocy 28 grudnia ub. r. zwolniono ze szpitala w Ostrowiu.

## Z DALESZEJ POLSKI.

### Tragiczna śmierć palacza kolejowego.

**Janikowo, k. Inowrocławia.** Na torze kolejowym znaleziono zwłoki palacza Mrozińskiego z Inowrocławia, zam. przy ul. Dworcowej. Nieszczęśliwy osierocił żonę i 12-cio dzieci. W jakich okolicznościach zginął Mroziński dotychczas nie wiadomo.

### Z bójk — morderstwo.

**Luboń.** W Luboniu pod Poznaniem w jednej z restauracji wynikła sprzeczka między zbranym towarzystwem. W wyniku awantury niej. Bosa chciał dobyć rewolweru i strzelać do swych przeciwników, braci Teuschnerów. Przerazeni tem Teuschnerowie, zwłaszcza Władysław, znając Bosa z jego nieobliczalności, rzucił się na niego i po zaciętej walce zdołał mu broń wyrwać. Na to Bosa rzucił się na obu braci. Nie chcąc dopuścić do powrotu broni w ręce szaleńca, w bójkę wdał się p. Ratajczak. W chwili więc odbierania broni od Teuschnera padł strzał. Rozległy się jęki i na ziemię osunął się stojący na uboczu brat Teuschnera Stefan, krwawiąc w okolicy serca. Zanim przybyło Pogotowie ranny skonał.

### Trup żołnierza na torze kolejowym.

**Mokre.** Dnia 2 bm. zauważył maszynista kolejowy w odległości 150 m. od stacji Toruń - Mokre zwłoki żołnierza, któremu koła pociągu odcięły obie nogi poniżej kolan i zmiażdżyły prawą rękę.

Przybył na miejsce wypadku lekarz wojskowy i zandarm stwierdzili, iż zabitym jest kan. Śniaciszyn Paweł z 5 p. manewrowego artylerji w Toruniu. Przyczyny wypadku nie ustalono.

### Samobójstwo czy morderstwo.

**Katowice.** W niedzielę popełnił samobójstwo kierownik Polskiego Banku Ludowego w Tarn. Górach p. Tkocz, który kierował tymże Bankiem Ludowym od założenia. P. Tkocz pozabawił się życia wystrzałem rewolwerowym w skroń a śmierć musiała nastąpić na miejscu. Zwłoki denata znaleziono w godzinach przedpołudniowych w parku miejskim niedaleko muru cmentarza katolickiego. Przyczyna samobójstwa osłonięta jest dotąd tajemnicą, gdyż według dotychczasowych badań, przeprowadzonych w Banku, nie ujawniono, o ile nam dotąd wiadomo, żadnych malwersacji lub tp., coby mogło być powodem samobójstwa. Śledztwo wdrożone wyjaśni może tajemnicę.

### Dwuletni chłopiec wpadł do garnka z wrzącą wodą.

**Lwów.** W gminie Germanówka koło Borszczo wa gospodyni Hanka Kowaluk, wyszła do sąsiadów, pozostawiając na przypiecku dwoje dzieci 4-letniego Władysława i 2-letniego Dymitra. W czasie nieobecności matki dwuletni Dymitr spadł z przypiecka do stojącego na kuchni wielkiego żelaznego garnka, w którym gotowała się woda. Gdy matka powróciła do domu, zastała dziecko już ugotowane.

Po chwili przybył na miejsce wypadku lekarz Pogotowia, który już po przedwstępnym zbadaniu chorego nabrał przekonania, że rzekomy „epileptyk” jest zwyczajem symulantem. Począł mu tedy perswadować bezskuteczność udawania choroby i w rezultacie „konwulsje” epileptyka znacznie złagodniały, acz jeszcze uparcie twierdził, że jest poważnie chory. Odwieziono go tedy do przytułku dla bezdomnych i tam, o dziwo epilepsja minęła bez śladu. Lekarstwem, które tak cudownie uzdrowiło chorego, okazała się kolacja, którą wkrótce podano. Jak się okazało, Dańczak, jako bezdomny, chciał za pomocą symulacji choroby dostać się do szpitala i w ten sposób zapewnić sobie choć na krótko dach nad głową i utrzymanie.

### Nieboszczyk zmartwychwstał. — Żydowskie gusła.

**Warszawa.** Wczoraj w południe, na ul. Nalewki, przed domem nr. 26, zmarł nagle jakiś przechoździeń, izraelita. W tłumie, który z powodu tego wypadku się zgromadził, znalazł się niejaki Aronson (Muranowska nr. 26), który oświadczył z wielkim żalem, że poznał w zmarłym swego szwagra, 56-letniego Mendla Wasernysa, kupca z Łaskarzewa, bawiącego chwilowo w Warszawie za interesami. Zawiadomiono „Ostatnią usługę” żydowską i natychmiast uzyskano od władz sądowo - lekarskich pozwolenie na dokonanie pogrzebu. Pogrzeb Mendla Wasernysa wyznaczono już na godz. 6-tą po poł. Rodzina Aronsonów zawiadomiła różnych znajomych o nieszczęściu i w chwili, gdy liczny orszak żałobników zgromadził się w domu Aronsonów przy ul. Muranowskiej na pogrzeb, do mieszkania wchodzi Mendel Wasernys. Wszyscy obecni najpierw wytrzeszczają oczy i niemieją, wreszcie niektórzy z przestachem krzyczą: „uj, to duch Wasernysa” — i nie wiedząc, co z sobą począć. Ktoś odważniejszy pyta: „Wasernys, czy ty żyjesz?” — „Nu prze cie widać, że żyję!” — odpowiada. — „Jako, to ty nie umarłeś na Nalewkach?” — pytają. — „Po co miałem umierać? Ani myślę robić takich głupstw” — dowcipkuje nieboszczyk. Gdy duch dodał jeszcze, że chętnie zjadłby coś, bo jest głodny — uwierzono, że żyje. Powstało nowe zmartwienie. Trzeba było odwołać pogrzeb Wasernysa i zażądać zwrotu pieniędzy za opłacony pogrzeb. Jednocześnie zawiadomiono władze o pomyśle, jaka zaszła co do osoby przypadkowo zmarłego na ulicy, którego już wczoraj nie chowano, gdyż zachodzi potrzeba przeprowadzenia dodatkowej procedury.

### Kara za bluźnierstwo.

**Katowice.** Halina Kasperowska, młoda 22-letnia panna, pochodząca z obywatelskiej rodziny w Mysłowicach, zjawiła się w kościele w stanie podchmielonym.

Kasperowska zaczęła pod adresem odprawiającego Mszę św. ks. Bromboszcza wykrzykiwać obelżywe słowa, aż wreszcie rzuciła weń książkę do nabożeństwa.

Oskarżona o bluźnierstwo stanęła przed sądem, który skazał ją na 3 miesiące więzienia.

### Ciężko ranny przy eksplozji.

**Kraków.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Składową do fabryki Radachowskiej, gdzie eksplodujący bęben karbitowy poranił ciężko 28-letniego Marjana Grochała, robotnika, zamieszkałego przy ul. Węgierskiej L. 13. Grochał odniósł złamanie szczęki dolnej, ranę ciętą na lewym policzku, oraz na czole. Ofiarę strasznego wypadku opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewieziono Grochała w ciężkim stanie na klinikę chirurgiczną.

### Potworne samobójstwo.

Matka i syn zamordowali ojca i męża dlatego, że chciał wyjechać do Francji.

**Białystok.** Franciszek Kubala, zamieszkały we wsi Cibory Borowskie, pow. białostocki, zamierzał wyjechać za pracą do Francji.

Żona Kubali, Klementyna, powzięła, nieuzasadnione zresztą niczem podejrzenie, że mąż chce ją opuścić na zawsze i dlatego planuje wyjazd do Francji.

— Ależ kobieto, co ci po głowie chodzi — tłumaczył Kubala. — Natychmiast wróć, gdy tylko zarobię trochę pieniędzy.

— O już niejedną nie wrócił i ty także nie wrócisz — powtarzała z uporem kobieta.

Nie pomogły żadne tłumaczenia. Kubalowa wzmówiła w siebie, że już więcej męża nie ujrzy.

Gdy mimo prośb żony Kubala szykował się do podróży, jego żona powzięła plan, zaiste potworny.

Postanowiła męża zamordować. I plan ten wykonała przy pomocy syna, 15 letniego Michała.

W nocy zarzuciła Kubalę nożem.

Policja aresztowała matkę i syna.

### Katastrofa kolejowa.

**Białystok.** Na kilkadziesiąt metrów przed stacją Białystok, trzy wagony pociągu międzynarodowego wyskoczyły z szyn; lokomotywa przeszła przez zwrotnicę i, oderwawszy się od pociągu, wjechała na stację. Idące za nią trzy wagony: belgijski, francuski i pocztowy wykoleiły się.

### Zemsta uwiedzionej.

**Warszawa.** Wczoraj wieczorem, do przechodzącego ul. Solną 35 letniego Leona Bergmana, handlowca, podbiegła z nienacka jakaś młoda żydóweczka i chlusnęła na niego z butelki gryzącym płynem, prawdopodobnie kwasem siarczanym, i gdy przerażony B. począł krzyczeć z bólu, sprawczyni zamachu zbiegła. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie I i II stopnia twarzy, szyji i rąk. Oczy ocalały.

### Jeszcze jeden mądry rekord na ... siodełku

Do Londynu zawitała para kolarzy — włoch Gibeli i czech Kundinga, którzy w r. 1924 wyjechali z Rzymu na rowerze, t. zw. tandemie w podróż na około świata. Kolarze obaj siedząc na jednym waskim siodełku zwiedzili Niemcy, Palestynę, Syryję, Irak, Persję, Indje, Tybet, Birmę, Sjam, Kambodżę, Chiny, Mongolję, Syberję, Rosję i Polskę. Chociaż Gibeli należy do bractwa „czarnych koszul”, nie przeszkodziło to mu bynajmniej zawiązać w Rosji wielu przyjaźni. — Jak się masz, faszysto — witali go sportowcy komunistyczni.

Kolarze odwiedzili m. in. w swej podróży i Ghandiego, właśnie w dniu, kiedy jest nakazane milczenie. Porozumiewali się więc z prorokiem pisemnie. Sportowcy zauważyli, że Ghandi pisze po angielsku lewą ręką, zachowując widocznie prawą dla ... indusów.

### Wszystko wiedzący amerykańskie Padarewskiego nazwali ojcem Masaryka.

Prasa lotewska, omawiając z racji paktu Kelloga, charakter i wychowania amerykańców, podnosi, jak mało interesują się mieszkańcy Nowego Świata sprawami Europy, jak niewiele wiedzą z jej geografji, skoro jeden z bardziej znanych w prasie senatorów amerykańskich w rozmowie z posłem czechosłowackim wyraził się: „Niech pan wyrazi prezydentowi swemu mój zachwyt, jaki wywołał jego ojciec grą na fortepianie, gdy u nas występował!” Jak się później okazało, poczytywy senator był wtedy na koncercie ... Paderewskiego

# Ojciec św. Pius XI był ongiś wielkim turystą alpejskim

Opowiadania i notatki kronikarskie

Jak wiadomo, najmiłszą rozrywką Ojca św. Piusa XI, gdy piastował jeszcze skromne stanowisko bibliotekarza Ambroziana w Medjolanie, była alpinistyka.

Na wycieczkach więc w Alpy spędzał monsignor Achilles Ratti cały swój czas wakacyjny.

W czapce podróżniczej, naciśniętej na oczy, w ubraniu, przypominającym mundur wojskowy i z sutanną w plecaku, tak ciągnął przyszyły papież w góry. A wszystkie te jego wycieczki były starannie przygotowane, przytem dokładna znajomość geologii była mu bardzo pomocną.

Stynne jest w rocznikach sportu górskiego wspięcie się monsignora Rattiego na szczyt Monte Rosa w 1889 r., pierwszy czyn tego rodzaju, dokonany od strony włoskiej. Raz tylko poprzednio próbowano dokonać tego, mianowicie w 1888 r., obaj jednak alpinisci, którzy odważyli się na ten wysiłek Marinelli i Imseng, stracili życie podczas swej próby.

Sprawozdanie z wyprawy przyszłego papieża na szczyt Monte Rosa znajduje się w roczni-

kach włoskiego „Club Alpino”, do którego członków zaliczał się też monsignor Ratti.

Trzy noce spędził wówczas pod gołym niebem dzielny alpinista z towarzyszem swym, Donem Grasellim, a jedna z tych nocy na wysokości 4.600 metrów. Don Graselli przybył do Zermath

## Morderstwa i napady rabunkowe mnożą się

Przyszedł po jałmużnę i obrabował

**Bydgoszcz.** W dniu 29 ub. m. o godz. 19 wieczorem, do drzwi mieszkania żony listonosza, Frydy Kujawskiej, przy ul. Karpackiej 9, zapukał jakiś osobnik, który po otworzeniu mu drzwi, wszedł do kuchni mieszkania, prosząc o jałmużnę. Kujawska chciała mu dać kawałek chleba, osobnik jednak prosił ją o parę groszy gotówki. Gdy Kujawska odwróciła się do szafy, celem wydobycia pieniędzy, osobnik rzucił się z tyłu na nią i uderzył tak silnie pięścią w skroń, że biedna kobieta padła nieprzytomna na ziemię. W pół godziny potem przybył do mieszkania ze służby maj-

z tej wędrowki z odmrożonymi rękoma, nieznany jednak i wciąż pełen zapału monsignor Ratti nie spędził i tej nocy w łóżku, rozpoczął bowiem natychmiast wyprawę na szczyt Monte Cervino.

Podczas zaś wakacji następnego roku wspiął się na szczyt Mont Blanc.

napadniętej, a ujrawszy żonę leżącą bez przytomności na ziemi, ocucił ją, a dowiedziawszy się, co zaszło, wspólnie z żoną począł badać mieszkanie. Stwierdzono, że opryszek udał się do pokoju, w którym spały dzieci i tam przeskakawszy szafy i szuflady, porozrzucił rzeczy, z których jednak nic nie skradł, gdyż szukał widocznie, tylko gotówki. Wrócił następnie do kuchni, gdzie wykradł z leżącej w szafie portmonetki 20 zł i zbiegł. Za opryskiem policja wdrożyła energiczne dochodzenia, celem przychwycenia go.

# Prace przygotowawcze na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu

## Państwowy Monopol Spirytusowy zademonstruje swą działalność na PWK.

Państwowy Monopol Spirytusowy, który weźmie udział w Powszechnej Wystawie Krajowej obok innych Monopolów państwowych, Mennicy i Loterii Państwowej, czyni bardzo energiczne przygotowania celem przedstawienia w sposób poglądowy i najbardziej przejrzysty wyników działalności w powierzonym sobie dziedzinie gospodarki państwowej.

Aby uprzyścić szerokiemu ogółowi naoczne zapoznanie się z najważniejszymi sposobami i metodami pracy P. M. S., w pawilonie jego zademonstrowany zostanie, co prawda w małych rozmiarach, proces produkcji spirytusu wódek we wszystkich jego głównych fazach, nie wyłączając sposobu butelkowania oraz kontroli mocy. Dalej

zobrazowana będzie graficznie za pomocą map, wykresów i tablic działalność organizacyjna Dyrekcji P. M. S., produkcja i konsumpcja wyrobów Monopolu Spirytusowego a próby rektyfikatów u zupełnić będą zespół eksportów.

Całokształt działalności Państwowego Monopolu Spirytusowego przedstawi specjalny film, który wyświetlany będzie na Wystawie.

## Przemysł Naftowy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Wystawa przemysłu naftowego, podobnie jak wystawy przemysłu ciężkiego, hutnictwa oraz monopolów państwowych, należeć będzie do rzędu najciekawszych działów pokazowych przez swe plastyczne przedstawienie całokształtu pracy w tej dziedzinie produkcji narodowej.

Pawilon przemysłu naftowego o zewnętrznie kształcie wieży wiertniczej, mieścić w sobie będzie ekspozycję zarówno w podziemiu jak i na parterze pawilonu, który w sposób poglądowy pozwoli zwiedzającym dokładnie zaznajomić się z pełnym obrazem przemysłu naftowego i techniki jego prac. Wreszcie, aby całość Wystawy była należycie dopełniona, czynione są już wśród przedstawicieli firm biorących udział w WPK. przygotowania nad sporządzeniem filmu ilustrującego produkcję przemysłu naftowego.

## Praca kobiet na P. W. K.

Komitet Główny z siedzibą w Warszawie komunikuje Komitetom Głównym oraz wszystkim osobom zainteresowanym, że termin nadsyłania wszelkich statystyk, wykresów etc. dla sekcji społecznej upływa z dniem 1 lutego br.

## KRONIKA MIEJSKOWA.

CHOJNICE, dnia 8. stycznia 1929 r.

### Kino Żołnierskie Garnizonu Chojnice.

Dnia 7 i 8 stycznia br. o godzinie 8 wieczorem wyświetła wielki dramat życiowy w 6-ciu aktach pod tytułem „Astryd” czyli: „Życie czy śmierć”.

Jako nadprogram: „Samochody pancerne” i „Wódzówka alkohola”.

### Wstęp dla dzieci wzbroniony.

Ceny miejsc: Balkon 80 gr. II miejsce 50 gr. I miejsce 30 groszy, stojące 20 groszy.

Wobec tak bardzo niskich cen wstępu i wolnego dostępu dla Publiczności szeroki ogół powinien wziąć udział a przedewszystkiem członkowie organizacji P. W. i W. F. Oświatowych itd.

### BACZNOŚĆ CHOJNICE!!!

**Teatr Miejski z Grudziądza zjeżdża do Chojnic w środę dnia 9 bm. z arcywesołą i pikantną komedią pod tyt.: „Musisz być moją” i wystąpi na salach Hotelu Centralnego.**

Skład artystyczny występujący w tej arcywesołej komedii specjalnie dobrany na sezon karnawałowy zwabić powinien całą inteligencję chojnicką na owe przedstawienie tym bardziej, iż jest to pierwsza rewja karnawałowa Teatru, który specjalnie dla Chojnic przygotował kilka komedii, które grane będą w bieżącym karnawale. —

Przypuszczamy, iż całe polskie Chojnice gremjalnie podąży na to przedstawienie. —

### Wielki koncert w Auli gimnazjalnej w Chojnicach.

W niedzielę dnia 13 stycznia 1929 roku o godz. 5 wiecz. odbędzie się koncert wokally - instrumentalny. Współudział wzięma: a) chór gimnazjalny b) orkiestra gimnazjalna Dyrygent: Leon Wagner.

Program: 1) Symfonia Józef Haydu. (I. Adagio II Andante III Menuetto IV Allegro). 2) Jubilate Deo, 3) Wolim Polska chór mieszany z orkiestrą Rudolf Wagner, Leon Wagner. 4) Swaty, chór mieszany, Stanisław Moniuszko. 5) Taniec węgierski orkiestra, Jan Brahms. 10 minut przerwy. 6) Finale Nr. 35 orkiestra W. A. Mozart. 7) Psalm 150 chór męski, Leon Wagner. 8) Senerate orkiestra, E. Corosio. 9) a) Hej, ty baba b) A nim ja nie juhas, c) Hej, Janicku serdeczko chór męski, Wacław Lachmann. 10) Marsz R. Herzen. Bilety nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego”. Ceny miejsc od 2 — 1 złoty.

### Teatr Ludowy przy pracy.

Ruchliwy w naszym mieście zespół teatru ludowego przystąpił do wystawienia pięknej komedii Abrahamowicza i Ruszkowskiego, pt. „Mąż z grzeszności”. Sztuka ta grana była w Warszawie w Teatrze Letnim, przez 3 miesiące z rządu i zawsze przy wypełnionej po brzegi sali. Abrahamowicz i Ruszkowski, są geniuszami w swoim zawodzie utwory ich są pełne elegancji stylu, humoru i werwy. Teatr ludowy — czyni wysiłki aby obsady ról spoczywały w pewnych rękach amatorskich. Zatem należy się spodziewać, że sztuka wypadnie jak najlepiej. Dekoracja nowa, piękne kostjumy i staranna gra „artystów” to są walory Teatru ludowego, który już wykazał swój poziom artystyczny po ostatnim przedstawieniu, że przy zgodnej i zbożnej pracy z udziałem można więcej, niż się spodziewać należy.

Nadmienić wypada, że teatr przygotowuje na wielki post wspaniałą sztukę alegoryczną, Galdorona „Tajemnica Mszy świętej”, której opracowania już się rozpoczynają. Allegoria ta grana będzie kilka razy w wielkim pomieszczeniu nader niskich, aby dać możność z korzystania szerszemu ogółowi z tej zbożnej sztuki.

### Kolejarze chojniccy tworzą orkiestrę.

W Chojnicach kolejarze utworzyli przed kilku laty orkiestrę dętą. Orkiestra ta występując często publicznie stała na dosyć wysokim poziomie, głównie dzięki jej dyrygentowi doskonałemu muzykowi p. Mantayowi. W miarę redukcji pracowników kolejowych orkiestra zmalała coraz bardziej, aż wreszcie się rozwiązała. Obecnie władze kolejowe w Chojnicach z inż. Odmińskim - Poczubutem na czele starają się o stworzenie nowej orkiestry kolejowej na wzór znanych orkiestr kolejowych w Bydgoszczy i Tczewie. Celem zakupienia instrumentów muzycznych pracownicy kolejowi składają dobrowolne datki. Dyrygentem tworzącej się orkiestry zostanie p. Kozłowski znany muzyk chojnicki. Żywimy nadzieję że organizatorowie przy pomocy wszystkich pracowników kolejowych Chojnic donną swego celu zwłaszcza że orkiestra ma przygrywać podczas uroczystości narodowych i na pogrzebach kolejarzy bezpłatnie.

### Zakup koni dla policji.

Komenda Główna Policji Państwowej zawiadamia, że w czasie od grudnia 1928 roku do końca lutego 1929 roku specjalna Komisja zakupywać będzie konie wierzchowe dla Policji w cenie około 1400 zł. za konia. Konie winny odpowiadać warunkom wyszczególnionym w rozkazie Komendanta Głównego Nr. 384.

Z treścią rozkazu zapoznać się można w każdej Wojewódzkiej lub Powiatowej Komendzie P. P. Dokładne oferty na konie należy składać do Komisji Remontowej Nr. 2, Poznań, Cytadela. Oferenci zostaną powiadomieni w odpowiednim czasie o przybyciu Komisji na miejsce celem zakupu koni.

### Samobójstwo robotnika.

Dnia 3. 1. o godz. 10. 30 rzucił się pod biegnący pociąg towarowy na przystanku Czerek — Szlachta robotnik Stanisław Orzech z Boleszyna pow. Opatów. Rannego odstawiono pociągiem do szpitala w Chojnicach. Z listu znalezionego przy Orzechu wynika, że zamierzał popełnić samobójstwo. Pociąg odciął niefortunemu samobójcy lewą nogę powyżej kostki.

## O czym się mówi w Chojnicach.

**W sobotę 12 stycznia urządza Związek Urzędników Sądowych na salach p. Engla wieczornicę połączoną z tańcami i różnymi niespodziankami.**

Pozostali nam w żywej pamięci te rozkoszne chwile spędzone na wieczornicy zeszłorocznej, urządzonej przez ten sam Związek, gdzie w harmonijnie dobranym towarzystwie przy dźwiękach doborowej kapeli bawiono się do samego rana. Dowiadujemy się, że w tym roku, komitet zabawowy podwoił swe prace i nie szczędził trudu i mozołu, aby chwile te jak najdalej uprzyjemnić i gości zado wolić.

Dlatego już dzisiaj dużo się mówi o tej zabawie i częściej słychać pomiędzy najszerzymi sferami naszego obywatelstwa słowa: spotkamy się na wieczornicy Urzędników Sądowych.

### Powtórna wizyta.

Bocian, który w środę odwiedził Chojnice, złożył naszym grodom w sobotę ponowną wizytę. Widać, że w Chojnicach mu się nadzwyczaj podoba, gdyż nie może się z nim mi rozstać. Pojawienie się tego gościa długonogiego wywołało podobnie jak za pierwszym razem żywe komentarze. Widać, że w pobliżu miasta spóźniony ale wielce sympatyczny gość utrzymuje z kimś romanse i jeszcze nieraz zagodzi do Chojnic. Trudno mu będzie pewnie wyżyć zimą, chyba że, miłośnierze serca zajmują się dolą tego niezwykłego gościa.

### Ożywiony ruch na ślizgawce.

Jedną z wielu uciech, jakie z sobą niesie zima to sport łyżwiarski. Chociaż sport łyżwiarski w Chojnicach nie ma zbyt wielu zwolenników, to jednak garstka, która go uprawia wyczerkuje z utęsknieniem chwil, kiedy tafla lodu pozwala utrzymać łyżwiarza. Akkolwiek sport ten uprawiać można w Chojnicach tylko na jeziorze zakonnym z powodu braku innych torów łyżwiarskich, to jednak ten jeden wystarcza zupełnie. Chociaż ślizgawka co do jakości lodu pozostawia często wiele do życzenia to jednak Magistrat czy też zainteresowane towarzystwa sportowe nie potrzebują uciekać się do urządzania specjalnych torów ślizgawkowych jak w innych miastach, gdzie tego wymaga ilość i poziom artystyczny uprawiających ten piękny sport jakim właśnie jest łyżwiarstwo. Po największej części zwolennicy łyżwiarstwa rekrutują się z młodzieży szkolnej, która codziennie w godzinach popołudniowych spędza wolny czas na ślizgawce. W niedzielę zaś przyląca się do niej niewielka ilość łyżwiarzy, którym zajęcia służbowe nie pozwalają w dzień roboczy używać ślizgawki. Przeważną część miłośników łyżwiarstwa uprawia jazdę figurową. Poziom artystyczny tej dziedziny przeciętny. Miłośników jazdy szybkiej zaś prawie że żadnych niema. Uderza także nikły udział starszych osób i pań.

### Niema to jak życie cyganów.

Od dłuższego już czasu kręcą się w Chojnicach sylwetki cyganów. Znać, że w naszym mieście bardzo im się podoba, gdyż rozlokowali się oni na dobre na Nowej Ameryce. Mianowicie w ogrodzie własności p. Pruskiego rozłożyli się oni obozem. Do obozowiska tego należy prawdopodobnie kilka rodzin, gdyż znajdują się tamże cztery wozy cygańskie. Przechodźni ma tu możliwość oglądania sobie z bliska cały tryb życia cygańskiego. Głośne krzyki, wesołe melodie na i sami cyganie świadczą, że w „mieszkaniach” wre życie w całej pełni nieczem ul w czasie rojenia. Cyganie — znać że chodzi tu o zamożniejszych — gotują, piorą bieliznę, która następnie „suszy” się na płocie przez kilka dni. Cyganki — uroczę i mniej uroczę — każdego czasu stoją do dyspozycji, aby przechodźniom wywróżyć losy przyszłe, jak na przykład: „Twoje życie będzie spokojne. Ciekawą jest także rzeczą, że cyganie owi są chrześcijanami. Tak wynika przynajmniej z ich trybu życia i całego ich zachowania. Całe rodziny cygańskie bowiem obchodzą święta Bożego Narodzenia tak, jak je obchodzą chrześcijanie — katolicy. Otóż byli oni na pastercie w kaplicy klasztornej, gdzie też brali udział w uroczystościach kościelnych podczas świąt. Oddawali oni pokłon Dzieciątku Bożemu nie szczędząc także jałmużny. Wszyscy oni byli odświętnie ubrani, cyganki w pstrokatych sukienki, mając na głowie czerwone wstążki, cyganie zaś włożyli na siebie najlepsze ubranie, jakimi tylko dysponowali.

Należy jeszcze zaznaczyć że władze bezpieczeństwa obserwują tych przybyszów dokładnie i widzieliby chętnie jak najszybszy odjazd. Cyganie jednak tłumaczą się, że są zmuszeni do dłuższego postoju gdyż jedna cyganka zachorowała i została umieszczona w lecznicy św. Boromeusza. Władze bezpieczeństwa chociaż niechętnie z zrozumiem względów muszą się pogodzić z takim oświadczeniem cyganów.

### Zapomogi na wpisy szkolne dla dzieci urzędników państwowych.

Podania urzędników państwowych o zapomogi na wpisy szkolne dla ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych za drugie półrocze roku szkol. 1928-29, będą przyjmowane do dnia 1 lutego br. Zgodnie z okólnikiem z r. 1925, składanie zaświadczeń, stwierdzających brak miejsc w szkołach państwowych jest zbyteczne.

## RUCH W TOWARZYSTWAACH

**Tow. Mężczyzn Katolików.** Walne zebranie Tow. Mężczyzn Katolików odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w auli Szkoły Wydziałowej. Wygłoszony zostanie wykład z przeczczami na temat „życie ludzi przed-historycznych”. Po zebraniu towarzyski wieczorek w konsumie.

O liczny udział prosi Zarząd. **Związek Urzędników Kolejowych Koło Chojnice.** Walne Zebranie koła odbędzie się dnia 10. 1. 29 o godz. 19-tej w lokalu p. Jazdzewskiego.

O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

## Pod dyskusję publiczną

Od Przewielebn. Ks. Proboszcza Makowskiego otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy w całej rozciągłości. —

Szanowna Redakcja

„Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

W sprawie przemianowania „Wilhelminki” przed dwoma laty w komisji odnośnej, wyłonionej przez Wydział Pow. postawiłem wniosek nazwania ją „Zygmuntówką”.

Motyw, który mną kierował, wyjaśnia ustęp z pewnej mojej rozprawy, umieszczonej w „Zapiskach” Tow. Nauk. 1926 str. 62:

„Właśnie król, szkalowany za zbyt małe zrozumienie potrzeb narodu, jezuityzm i konszachty z Habsburgami, może najwięcej z wszystkich uczynił dla utrzymania polskości na Pomorzu, swoję tak niechętnie widzianą polityką kontrreformacyjną. Zygmunt III bowiem, przywracając katolicyzm i zwracając katolikom odebrane przez luteranów kościoły w Toruniu, Grudziądzu, Tczewie, Chojnicach, Tucholi — nie mówiąc o licznych wsiach — pozostawił w nich, może bezwiednie twierdząc polskości w niemczącym się kraju. Bez jego energii katolickiej, jakby dziś wyglądało z katolicyzmem na Pomorzu, a jakby wyglądało z polskością? i wolno dalej zapytać, czy wtenczas pokój wersalski byłby Polsce zwrócił Pomorze, a znowu czy Polska bez Pomorza mogłaby marzyć o zajęciu mocarstwowego stanowiska? Zdać mi się, że na ten moment, na tę zasługę Zygmunta III żaden z historyków dotychczas nie zwrócił uwagi”.

Idąc na wzgórze, na którym leży las z osadą, dotychczas zwaną Wilhelminką, ma się piękny widok na miasto z królującą nad niem farą, która od roku 1555 będąc w ręku protestantów, w r. 1613 przez najwyższy sąd królewski zwróconą została wierze katolickiej i odtąd aż do czasów pruskich była twierdzą polskości w zniemczonym mieście. Wobec tego wydaje się słusznym, aby nazwą powyższą przypomnieć wiekopomną zasługę Zygmunta III.

Z poważaniem  
X. Makowski, proboszcz.

Zamieszczając cenne uwagi Wiel. Ks. Proboszcza w zupełności podzielimy wyrażone zapłatywania co do przemianowania nazwy i mamy nadzieję, iż za głosem W. Ks. Proboszcza pójdzie szersze grono Czytelników i wypowie się na ten temat.

Żywimy również nadzieję, że Władza Sejmiku Powiatowego wraz z p. Starostą bliżej zainteresuje się tą sprawą i spełni życzenia ludności polskiej.

Redakcja.

## Rymy Karnawałowe.

— Przy dźwiękach walców, shimmi, charlestonów, suną się pary przy świetle mozanice — wszystko tak cudne uroczę jak w bajce, gdy mistrz od smyczka donnie dźwięcznych tonów. — A wteddy drzące chwytają się dionie, w błogim uścisku mkną pary po sali w sercach radością zarem z nich zaplonie a wszystkie smutki odbiegają hen — w dali. — I wszędzie gwarno i wszędzie wesoło — ludziska biegają by zapomnieć troski, „choć jeden walczyk — choć raz jeden w koło” — cóż to za rozkosz... ten karnawał boski! — Tutaj młodzieńskie zbliżają się serca — tam stary „papa” marzy o przeszłości wszędzie uciechy pełno i radości, boć to karnawał — król, i... spadkobierca. — Pisząc te rymy tak się zastanawiam: czy to nie diabła jest to życie warte, dzisiaj się bawić o tem każdy powie — jutro swe długi oddaje na kartę. — Bo gdy jest pierwszy to przechodzisz mękę i drżysz przed strachem niegrzeszny chłopczyku” kiedy szewc, krawiec, wyciągają rękę a ty nic nie masz, jeno płac bez liku.

To lepiej w domu siedzieć przy kominie Gawędzić z „babą”, a strach cię ominie. —  
Zygm. Rapecki.

## Skrzynka redakcyjna.

Tow. Gimn. Sokół w Rytlu. Zapóźno otrzymaliśmy list bo dopiero w sobotę 5. 1. br. więc zamieścić już nie mogliśmy. —  
Prosimy o wcześniejsze nadsyłanie informacji.

**KRONIKA TUCHOLSKA.**

Tuchola, dnia 6. 1. 1929 r.

**Gwiazdka w szkole powszechnej.**

Grono Nauczycielskie miejscowej szkoły powszechnej, urządziło onegdaj gwiazdkę dla dzieci przyczem około 80-ciu dzieci biednych otrzymało podatki. By móc takowe zakupić urządziło grono nauczycielskie poprzednio wieczornicę z której dochód wynosił około 232 zł, z czego 60 zł. wydano na urządzenie wieczorku, zaś kwotę 100 zł z tego przeznaczono na zakupy gwiazdkowe dla biednej dziatwy szkolnej; zaś resztę tj. około 80 zł. obrócono na akcję dożywiania dzieci biednych, około 50 dzieci otrzymuje codziennie chleb i mleko. Akcja dożywiania dzieci jest to czyn bardzo wzniosły ale dość trudny, a jednak nauczycielswo miejscowe przezwycięża wszelkie trudności i pod trzymuje nadal tę akcję. Ostatnio kasa dożywiania dzieci została wzmocniona, a zatem na przeciąg trzech miesięcy dożywianie biednych dzieci jest zapewnione. Mianowicie Komitet „Tygodnia Dziecka” w Tucholi, którego przewodniczącą jest p. starościna Tollikowa przyznał kwotę 200 zł.

**Wśród młodzieży na wsi.**

W Bładowie, wsi należącej do parafii tucholskiej rozwija się pomyślnie Stow. Młodzieży Męskiej, którego patronem jest ks. wikary Lemańczyk z Tucholi, a wicepatronem kier. szkoły w Bładowie p. Knitter. W Nowy Rok odbyło się w lokalu szkolnym doroczne walne zebranie tegoż Stow. na które przybył również ks. patron. Członkowie zarządu zdali kolejno sprawozdanie z całorocznej pracy Stow. Wynika z tego iż Stow. liczy około 30 członków; zebrania odbywają się często przy licznej frekwencji członków. Stow. urządziło jedną zabawę letnią, oraz kilka wycieczek krajoznawczych. Zaś w roku bieżącym projektuje się urządzić wycieczkę, łącznie z istniejącą tu Sodaliją Marjańską dla Panien, do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum; po czym ukompletował się nowy zarząd, składający się z następujących druhów: pp. Bogusław Osowicki — prezes, Jan Wytrażek — zastępca, Kłowski — sekretarz, Szulc — skarbnik, Kociński — komendant, Głomski — gospodarz.

**Pan Wojewoda Pomorski w Sepólnie.**

Sepólno. W dniu 3 bm. odwiedził p. wojewoda pomorski Lamot powiat sepoleński, zaszczycając swą obecnością walny zjazd kółek rolniczych w Sepólnie. Z okazji przybycia do Sepólna p. Wojewoda odbywało się również uroczyste posiedzenie Sejmiku powiatowego P. Wojewoda obecny był także na nabożeństwie w kościele farym i przyjął następnie defiladę młodzieży z organizacji Przynależności Wojskowej. Po zwiedzeniu miasta udał się p. Wojewoda w towarzystwie Starosty i komendanta P. P. na wizytację kilku miejscowości w powiecie sepoleńskim.

**Straszna śmierć umysłowo chorej.**

Wielkiż, pow. chełmiński. Lucja Zielińska lat 33 córka tut. gospodarza Z. rzuciła si onegdaj podczas napadu obłędu na tle religijnem pod koła pociągu zdążającego do Radzyna; skutki były straszne, pociąg bowiem uciął nie szczęśliwej obydwie nogi. W ciężkim stanie odwieziono denatkę tym samym pociągiem do Grudziądza, gdzie jednak mimo pomocy lekarskiej po kilku godzinach wskutek ubiegu krwi życia dokończyła.

# Tegoroczna sprzedaż inwenturowa

rozpoczyna się dnia 7. stycznia i potrwa do 21. stycznia 1929 r.

Celem zmniejszenia olbrzymich zapasów we wszystkich oddziałach, urządzam wielką sprzedaż inwenturową po nadzwyczaj korzystnych cenach.

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne! Polecam łask. uwadze moje okna wystawne!

## Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48.

Rynek 17.

### Przetarg.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Chojnicach niniejszem ogłasza publiczny przetarg p'semny na budowę lokali biurowych dla Urzędu Celnego w Zamartem pow. chojnicki.

Słepo kosztorysy i warunki przetargu są do nabycia za opłatą 2.—zł. w kancelarji Państw. Urzędu Bud. Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8. dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w sobotę dnia 19. stycznia 1929 r. o godz. 10-tej przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanej najniższej sumy. 85

Wszelkich informacji udziela Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, gdzie też są wyłożone do przejrzania rysunki w godzinach urzędowych 8—15.

Chojnice, dnia 4. stycznia 1929 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego

### Państwowe Nadleśnictwo Chociński Młyn poczta Konarzyny powiat Chojnice Sprzedaż drewna.

W dniu 24. stycznia 1929 r. o 10-tej godzinie przed połud., odbędzie się w Bładowym Młynie u p. Rudniczki, publiczna licytacja na sprzedaż

### drewna użytkowego i opałowego

za gotówkę z Leśnictw. Wiczywno, Stary Most, Kobyłe Góry i innych. Handlarze dopuszczeni. 86

### Państwowe Nadleśnictwo Chociński Młyn poczta Konarzyny powiat Chojnice Sprzedaż drewna.

W dniu 17. stycznia 1929 r. o 10-tej godzinie przed połud., odbędzie się w Konarzynie u p. Paluszkiwicza, publiczna licytacja na sprzedaż

### drewna użytkowego i opałowego

za gotówkę z Leśnictw. Zychoc. Chociński Młyn, Łukomie i innych. Handlarze dopuszczeni. 87

### KINO NOWOSCI

Tylko w poniedziałek 7 bm. o godz. 8-15

Lotnikom całego świata, bohaterom Orleotom, których męstwo i odwaga przyczyniają się do zbliżenia Narodów poświęca się film.

### Orły wojenne

Wielki gigantyczny dramat w 8 akt „Wielka Parada” w powietrzu, przedstawiona w pięknym, a jednocześnie groźnym świetle. W rolach głównych: Barbara Kent i Raymond Keane.

Nowość w kinie natografji — zdjęcia z wojny światowej w powietrzu! Dotąd niewidziane zdjęcia! Eutu jazzm całego świata. 84

### Czytajcie Dzień Pomorski.

Z powodu opróżnienia:

## Tanie dni! Ludwik Rasch

15% rabatu na wszelkie trykotaże zimowe! 10% rabatu na wszelkie inne artykuły! Chojnice.

### Jak największy wybór Tapety

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert  
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17.  
Telefon 219. rok zał. 1894.

### Przetarg

odpadków kuchennych  
tut. więzienia na rok  
19-9 odbędzie się we  
wtorek dnia 8 bm.  
o godz. 3.30 po  
poł. w kancelarji  
więzienia 83

Naczelnik Więzienia.

### Służąca

zaraz potrzebna 88

T. Mięsikowska  
Gimnazjalna 45.

### Pokój

do wynajęcia dla 3 lub 4  
gimnazjalistów z całym utrzy-  
maniem. 82

Warszawska 15 II.

Szukam

### kowala

z zaciężnikiem.

Dom. Zbeniny.

### Kawaler

poszukuje zaraz pokoju  
umeblowanego z osob-  
nem wejściem. Oferty przy-  
muje eksp. Dzień. Poir  
pod nr. 9